Rok VI. | Nr. 68

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 24 marca 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

W piątą rocznicę.

Niezniszczalnym jest duch narodu żywotnego. Już w XIV wieku dzięki niezgodzie i seperatyzmowi książąt dzielnicowych oderwany od Polski, Górny Śląsk odtąd nie bierze udziału w życiu państwowem dawnej Rzeczypospolitej. Z rąk czeskich przechodzi w ręce Habsburgów, Habsburgom odbiera Fryderyk II. Sto pięćdziesiąt lat panowania pruskiego na G. Śląsku, to jedno pasmo ucisku, bezprawia i rugowania bezwzględnego polskości. Język polski, wygnany z życia publicznego, ze szkół, z kościoła nawet, chowa się pod strzechę górnika i rolnika śląskiego i tu wiernie strzeżony staje się w drugiej połowie ubiegłego wieku załążkiem żywiołowego odrodzenia narodowego. Budzi się świadomość narodowa, nawiązują się także dawno zerwane węzły z resztą Polski, powstaje prasa polska, wchodzą do parlamentu pruskiego pierwsi posłowie Polacy z Górnego Śląska. Chwila przewrotu dziejowego po wojnie światowej zastaje Górny Śląsk w pełnej świadomości swej przynależności do zmartwychwstającej Polski, świadomości, którą lud górnośląski pieczętuje krwawo stłumionem powstaniem. Jeszcze czekają go dwa lata ciężkich zmagań w walce plebiscytowej. Wychodzi z niej lud górnośląski zwycięsko: po Opole i Oleśno wzdłuż Odry zwartym blokiem, wyrzeka się on wszelkiej łączności z ciemiężycielem pruskim i składa wobec świata całego uroczyste oświadczenie, że polskim jest i po wszystkie czasy będzie — mimo ucisku wiekowego, mimo teroru i gwałtów, mimo fałszerstw i matactw niemieckich. Lecz nie wybiła jeszcze upragniona chwila wyzwolenia. Jeszcze krwią własną podpisać musi deklarację plebiscytową. Jeszcze po raz trzeci w ciągu dwóch lat chwycić musi za broń w walce o swą wolność, jeszcze złożyć musi ofiarę z najlepszych swych synów, zanim wreszcie wybije dla niego godzina wolności, zanim po sześciu wiekach bolesnej rozłąki wróci na Ojczyzny łono G. Śląsk, najwierniejsze z jej dzieci.

Dzisiaj — w piątą rocznicę plebiscytu górnośląskiego — niema już w Polsce chyba nikogo, ktoby mniemał, że wkroczenie wojska polskiego do Katowic raz na zawsze położyło kres walce o G. Śląsk. Dzisiaj wiemy, że walka ta toczy się z większą, aniżeli kiedykolwiek zaciekłością. Dusza niemiecka nie musiałaby być przesiąknięta nawskroś jadem prusackim, aby miała zadowolić się zachowaną nawet po niesprawiedliwości częścią G. Śląska i zrzec się na zawsze części, przypadłej przy podziale Polsce Odzyskanie utraconego łupu jest celem najgorętszych pragnień każdego Niemca. Do celu tego zdąża wszelkiemi drogami zaciekła propaganda niemiecka — zdąża do niego wytrwale każdy rząd niemiecki: i oto już mogą na arenie międzynarodowej mówić bezkarnie o konieczności rewizji podziału G. Śląska. Mogą mamić świat cały argumentem, że Polska nie umie racjonalnie gospodarzyć bogactwem przyrodzonem ziemi górnośląskiej, bo dla poparcia tego argumentu został zmobilizowany cały wielki przemysł na Górnym Śląsku, znajdujący się po dziś dzień w ręku niemieckim. Przemysł ten prowadzi politykę, zdążającą do zniszczenia polskiego życia gospodarczego. Idzie ta polityka prostą, niezałamującą się nigdzie linją poprzez niesłychanie rozrzutne metody produkcji, rozmyślne niedostosowanie jej do nowych rynków zbytu, wyzyskiwanie kredytów rządowych na inwestycje za granicami państwa polskiego, na Śląsku Opolskim, zaniedbywanie urządzeń maszynowych w przedsiębiorstwach obrzymie nadużycia podatkowe, słowem, poprzez wszystkie te poczynania katastrofalne, które wywołują chroniczne przesilenia gospodarcze i bezrobocie, podkopują sanację skarbu, podrywają kredyt Polski zagranicą i szerzą niebywały zamęt wśród ludności Górnego Śląska. Tak przygotowany teren wydzierża i minuje wywrotowa akcja czynników przeciwpaństwowych, kryjąca się pod niewinną maską działalności kulturalnooświatowej. Poświęcona rzekomo tej działalności organizacja Volksbundu rozszerza drogą nielegalnego nacisku gospodarczego na ludność górnośląską siłę i wpływy szkolnictwa niemieckiego, aprobuje i popiera u swych członków akcję wywiadowczą na rzecz Niemiec, pozwala i ułatwia im podmawianie do dezercji z armji polskiej.

Nad Górnym Śląskiem zawisło — powiedźmy sobie to szczerze i otwarcie — poważne niebezpieczeństwo. Ale właśnie w dzisiejszą rocznicę plebiscytu górnośląskiego — więcej aniżeli kiedykolwiek — tej prawdzie musimy śmiało spojrzeć w oczy. Musimy uprzytomnić sobie, że owoce ciężkiej walki ludu górnośląskiego, jego zaparcia i trudów, jego ofiar krwi i mienia w walce z nawałą niemiecką nie mogą pójść na marne. Nie zginął one, jeżeli cała Polska — wierność wiernością odpłacając — w dniu dzisiejszym zespoli się uczuciami z ludem górnośląskim i, wespół z nim ślubując wytrwać w obronie ziemi górnośląskiej do ostatka, weźmie się do stanowczej pracy nad zażegnaniem niebezpieczeństwa grożącego jej ze strony zachłanności niemieckiej. Bądźmy pewni, że o granit wspólnej czujności i wspólnych wysiłków Górnego Śląska i Polski całej w puch się rozbije fala naporu germańskiego na wschód.

* * *

Olbrzymia manifestacja w Katowicach.

Z okazji 5-ej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się w niedzielę w Katowicach olbrzymia manifestacja narodowa, która była jednem potężnem zadokumentowaniem niezmiennej woli ludu śląskiego należenia na wieki do Rzeczypospolitej Polskiej. Już od samego rana zwyczajnemi i nadzwyczajnemi pociągami, oraz wszystkiemi linjami tramwajowemi, autobusami i samochodami ciężarowemi zaczęły przybywać z całego Śląska i jego najdalszych zakątków tysiączne tłumy do Katowic Miasto rozbrzmiewało dziesiątkami orkiestr, kroczących na czele rozlicznych związków, organizacji i korporacji, zdążających pieszo z miejscowości najbliżej Katowic położonych. Na placu Andrzeja uformował się olbrzymi, liczący conajmniej 100.000 ludzi pochód, obejmujący najróżniejsze organizacje polityczne, zawodowe, kulturalne, społeczne, powstańcze, półwojskowe itd. Około 450 sztandarów powiewało nad olbrzymim tłumem. Blisko 100 orkiestr przygrywało pochodowi. O godz. 2 po południu rynek zapełnił wielotysięczny tłum. Z Teatru Polskiego, gdzie w jednem z okien wystawiony był megofon, przemawiali liczni mówcy. W końcu redaktor i wiceprezes powstańców śląskich p. Przybyło odczytał następującą rezolucję entuzjastycznie przyjętą przez zgromadzony tłum:

„Zgromadzeni w dniu 21 marca 1926 r. w piątą rocznicę plebiscytu górnośląskiego na rynku w Katowicach uczestnicy manifestacji narodowej w liczbie przeszło 100.000 osób z całej Ziemi Śląskiej wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych stwierdzamy, że tak jak w dniu 20 marca 1920 roku wyraziliśmy swoją wolę ścisłego złączenia się z Polską, tak i nadal zawsze i wiernie przywiązanie swoje do Macierzy ślubujemy i prawa najświętszego do Ziemi Śląskiej nienaruszalności granic i niezależności politycznej bronić będziemy. Nie zapominając o braciach, pozostałych w niewoli pruskiej, stwierdzamy postanowienie międzynarodowych umów i zobowiązań, przyjętych przez państwo polskie. Kategorycznie protestujemy przeciwko fałszowaniu opinji narodowej przez Niemcy. Protestujemy, jakoby polski Śląsk pragnął przynależności do Niemiec i stwierdzamy, że ta propaganda jest wyrazem zaborczych zamiarów Niemiec wobec Polski, wyrażonych w ich projekcie rewizji granic wschodnich oraz sprzeciwianiu się udzielenia Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów. Wroga agitacja niemiecka przeniesiona w granice Polski, prowadzona na Śląsku przez Volksbund. wyzyskująca chwilowe bezrobocie i trudności gospodarcze kraju, wymaga wzmożonej czujności społeczeństwa i zorganizowanej pracy społeczno-narodowej. Przyznając mniejszości niemieckiej jej słuszne prawa narodowe, żądamy stosowania tych samych praw do mniejszości polskiej w Niemczech. Oświadczamy, że jak dotąd, tak i w dalszym ciągu przeciwstawimy się przeciwpaństwowym knowaniom w całej Rzplitej „Niech żyje polski Śląsk na wieki złączony z Macierzą".

Po uchwaleniu rezolucji zakończono olbrzymią manifestację odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej. W uroczystości brały udział wszystkie władze na Śląsku zarówno państwowe jak i wojewódzkie i komunalne, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości oraz reprezentanci uniwersytetu krakowskiego. Dzięki wzorowej organizacji cała uroczystość miała przebieg najzupełniej spokojny.

Manifestacje Niemców na Śląsku Opolskim.

Na Śląsku Opolskim odbywały się w niedzielę po wszystkich miastach manifestacje z okazji 5-tej rocznicy plebiscytu. W Bytomiu na placu Wilhelma przed pomnikiem Selbstschutzu zgromadziły się licznie niemieckie związki zawodowe, wojskowe i oświatowe. Do zebranych przemówił poseł do sejmu pruskiego Sawatski, który zobrazował męczarnie śląskiego ludu niemieckiego jakie musiał przechodzić w czasie akcji plebiscytowej. Mówca wzywał wszystkich Niemców do zgody i do wierności wobec Rzeszy Niemieckiej. W końcu uchwalono rezolucję, wyrażającą wierność dla Rzeszy Niemieckiej oraz domagającą się od rządu niemieckiego, aby nie zaniechał niczego, coby mogło doprowadzić do naprawienia wyników plebiscytu, tj. oderwania G. Śląska od Polski. Rząd niem. nie powinien ustać ani na chwilę, dopóki nie będzie naprawiona niesprawiedliwość, jaką wyrządzono Niemcom. Po tej rezolucji przemawiał dr. Eckener, dyrektor zakładów zeppelinowskich, który znajduje się obecnie na Śląsku Opolskim celem wygłaszania odczytów z racji uroczystości plebiscytowych.

Kpiny z Locarna.

Zaznacza się od kilku tygodni szczególne ożywienie. Dnia 1 marca odbył się w Berlinie walny zjazd organizacyjny przy współudziale przedstawicieli pięciu ministerstw i licznego zastępu posłów do izb ustawodawczych. Zjazd obradował w sprawach uregulowania odszkodowań dla wydalonych z Polski Niemców, dostosowania polityki zagranicznej Niemiec do wymagań polityki wschodniej, osadnictwa na pograniczu wschodnim Niemiec oraz ustalenia programu pracy dla monarchji wschodnich.

Wśród licznych przemówień zasługują na specjalną uwagę wywody radcy ministerjalnego, v. Booth'a reprezentanta ministerstwa rolnictwa. Booth wyjaśnił, że rząd pruski osiedlił dotychczas kosztem 46 milj. marek niemieckich ca 1600 Niemców wydalonych z Polski. Pozostaje jeszcze ca 600 wydalonych do osiedlenia. Zdaniem Bootha można w prowincjach wschodnich osiedlić jeszcze 3 miljony Niemców.

W sprawie tej uchwalono rezolucję domagającą się od rządu udzielenia 100 miljonów marek z funduszów publicznych na cele osadnictwa niemieckiego na ziemiach granicznych.

Na zakończenie zjazdu odbyła się uroczysta wieczornica, podczas której wygłosił prezes Ostbundu, v. Tilly, przemówienie programowe, głosząc m. i., co następuje: „Organizacja nasza odrzuca wszelką politykę partyjną. Celem naszym jest szerzenie kultury niemieckiej na niemieckim wschodzie a przedewszystkiem **odzyskanie ziem, wydartych nam przez Polskę. Umowa locarneńska nie zawiera żadnego postanowienia, któreby nas w tych naszych życzeniach i dążeniach w jakikolwiek sposób krępowało. My, kresowcy wschodni, zawsze uważaliśmy granicę, narzuconą nam na wschodzie przez traktat wersalski za wydarzenie przepisowe.** To samo stanowisko zając rząd Rzeszy w traktacie locarneńskim. Za tę porażkę domaga się Polska wyrównania przez przyznanie jej miejsca w Radzie Ligi Narodów. To zniweczyłoby odrazu wszelkie nasze nadzieje pokładane w Locarno. Domagamy się od delegacji niemieckiej natychmiastowego wyjazdu z Genewy, gdyby wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów miało nastąpić równocześnie z przyjęciem Polski do Rady Ligi Narodów."

Tak oto pojmuje Ostbund sławionego w całej Europie „ducha Locarna".

Sprawy polskie.

Loterja Fantowa Z. O. K. Z.

Zarządy Kół prosimy natychmiast o przekazanie pieniędzy uzyskanych z rozsprzedaży losów oraz o zwrot losów niesprzedanych do Dyrekcji wzgl. biur okręgowych co najpóźniej do 25 bm.

Losy niezwrócone do terminu powyższego uważać będziemy za sprzedane i Koła będą musiały je zapła-

cić. Termin powyższy jest nieodwołalnie ostateczny, gdyż ciągnienie odbywa się dnia 2 kwietnia.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Dokonano ostatecznego podziału wyasygnowanych 250.000 zł na zapomogi dla pozbawionych pracy pracowników umysłowych w marcu. Warszawa otrzymała 55,000 zł, Łódź — 70,000 zł, Sosnowiec — 30,000 zł, Poznań — 20,000 zł, Lwów 15,000 zł, Częstochowa — 10,000 zł, Bydgoszcz — 6,000 zł, Drohobycz i Wilno po 5000 zł, Kraków — 3,000 zł, Kielce i Krosno — po 2,500 zł, Lnblin, Radom, Przemyśl, Białystok, Stanisławów, Toruń, Kalisz i Grudziądz — po 2,000 zł, Piotrków i Oświęcim — po 1,500 zł, Ostrowiec i Włocławek — po 1,000 zł.

Wypłaty zasiłków mają być dokonane na całym terenie działalności odpowiednich zarządów obwodowych funduszu bezrobocia.

Dzień spółdzielczości.

Centralny komitet „Dnia Spółdzielczości“ w Polsce wydał okólnik, nawołujący wszystkich do organizowania obchodu „Dnia Spółdzielczości“ w pierwszą niedzielę czerwca t. j. 6/VI.

Jak wiadomo, obchód „Dnia Spółdzielczości“ połączony będzie w r. b. z uczczeniem 100 ej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, zwiastuna kooperacji w Polsce.

Podobnie jak r. ub. mają być organizowane lokalne komitety „Dnia Spółdzielczości“, które dokonają prac przygotowawczych w porozumieniu i przy pomocy Centralnego Komitetu „Dnia“ z siedzibą w Warszawie (ul. Nowogrodzka 21).

Reorganizacja Ministerstwa Rolnictwa.

W obszernem przemówieniu budżetowem poruszył p. minister Kiernik między innemi sprawę reorganizacji Ministerstwa Rolnictwa. Zmiana polega na utworzeniu nowego departamentu chowu koni, zamiast dotychczasowego kilkaosobowego Zarządu Stadnin Państwowych, oraz na zwinięciu wydziału rybackiego, który został przyjęty po zlikwidowaniu Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej w Poznaniu.

P. Min. Kiernik podkreślił, że docenia znaczenie rybactwa, dającego zatrudnienie rzeszom ludności, szczególnie na kresach wschodnich i na wybrzeżu morskiem. Likwidacja wydziału rybackiego nie powinna być uważana za likwidację odnośnego działu pracy, któremu odwrotnie zamierza p. Minister poświęcić więcej uwagi i dopomódz w przeprowadzeniu wszystkich zamierzeń, szczególnie w dziedzinie uregulowania prawnego stosunków rybackich. Zapowiedź ta jest istotnie bardzo poważna, ale trzeba liczyć się z faktami, w których uzwierciadla się stale i wszędzie niechęć Polaków do morza i do kultury wodnej Czyż mogą podołać całości zagadnień rybactwa jedna, lub dwie osoby w Ministerstwie, pozbawione wszelkiego znaczenia, pomocy i kredytów. Dobrze byłoby, żeby czynniki decydujące i sfery sejmowe porównały poszczególne pozycje bilansu handlowego a zobaczyłyby wówczas, ze na przywóz ryb i tłuszczów rybnych za płaciliśmy więcej, niż uzyskali za wywóz zboża. A co widzimy w budżecie Ministerstwa Rolnictwa: 4 miljony złotych na hodowlę koni i 130 tysięcy złot. (czyli $^{1}/_{30}$) na rybactwo.

Sprawy polityczne.

Rosja weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej.

Termin zwołania konferencji rozbrojeniowej odłożony został do 18 maja dla komisji spraw wojskowych. Siedzibą konferencji będzie prawdopodobnie Genewa.

Cziczerin nadesłał Lidze Narodów telegram, z zawiadomieniem, że na miejsce prof. Henzla na konferencję gospodarczą wyjedzie inż. Krzyżanowski i przepowiada, że Rosja weźmie udział w konferencji, o ile ona nie odbędzie się w Szwajcarji.

Zakaz sprzedaży mieszkań w Moskwie.

W ostatnich czasach sprzedało w Moskwie kilka osób swe mieszkania, żądając przytem odstępne w wysokości 800—1000 rb. Obecnie zostało wydane rozporządzenie komisarjatu sprawiedliwości, w myśl którego sprzedawanie mieszkań jest wzbronione.

Niepowodzenia komunistów przy wyborach do rad wiejskich na Ukrainie.

W wyborach do rad wiejskich we wszystkich miejscowościach na Ukrainie większość głosowała na kandydatów nie komunistów. Hasło „daj komunistów do rad“ nie skutkowało i w rezultacie wybrano do nowych rad 60 proc. średniozamożnych i 30 procent biednych chłopów.

Kapitał niemiecki na Ukrainie.

Do Charkowa przybyli przedstawiciele niemieckiej firmy Thyssen w celu podpisania umowy z przedstawicielami ukraińskiego trustu „Donugel“. W myśl tej umowy założy firma Thyssen trzy nowe kopalnie węgla w zagłębiu donieckim oraz doprowadzi do porządku kopalnie Garłowkę i Noswetajewkę.

Trzęsienie ziemi w Czechach.

Sejsmografy praskiego instytutu geofizycznego zanotowały katastrofalne trzęsienie ziemi w odległości 2.300 klm. Tak silne trzęsienie ziemi nie było jeszcze w Pradze notowane.

Ustąpienie prezydenta greckiego.

Prezydent republiki Kundurlotis ustąpił ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Prezes rady ministrów Pangalos zwrócił się do prezydenta z prośbą, aby nadal pozostawał na stanowisku prowizorycznie, aż do wyborów nowego prezydenta. Wybory te wyznaczono na dzień 4 kwietnia.

Oddziały rosyjskie w armji chińskiej.

Jak pisma donoszą, posiada armja chińska szereg rosyjskich oddziałów. Największy z tych oddziałów walczył w szeregach generała Fin-Ju Sana w styczniu pod Szantunem. W armji Fin Ju Sana znajduje się prócz tego szereg instruktorów sowieckich. Rosyjski generał Nieczajew (Chińczycy nazywają go generałem Ni) jest głównodowodzącym piechoty i kawalerji. W okręgu Tien tsinu walczy oddział generała Czechowa. Trzeci oddział rosyjski stanowi grupa pociągów pancernych. Formalnie uważane są wszystkie oddziały rosyjskie za formacje chińskie, gdyż każdy żołnierz, wstępujący do armji chińskiej staje się automatycznie poddanym chińskim. Kierownictwo organizacyjne oddziałów rosyjskich leży w rękach Mikołaja Merkułowa, brata byłego prezydenta ministrów w okręgu amurskim. Merkułow jest głównym doradcą marszałka Czan So-Lina.

Sprawy gospodarcze.

Zebranie tytoniowych kupców detalistów w Grudziądzu.

Koncesjonarjusze Hurtowni Inwalidzkiej w Grudziądzu nie radowali się faktem otrzymania koncesji, lecz ponadto pczynili kroki, aby uszczęśliwić Grudziądz rejonowaniem miejsc sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Na skutek ich starań Dyrekcja Monopolu Tytoniowego w Warszawie poleciła Pomorskiej Izbie Skarbowej przedłożyć wnioski odnośnie do wprowadzenia rejonowania nieistniejącego dotychczas na Pomorzu, co odbije się przedewszystkiem szkodliwie na detalistach i konsumentach. Kupcy tytoniowi w Grudziądzu na licznie obesłanym zebraniu, odbytem w ubiegły wtorek, uchwalili po referacie p. Dr. Rzepeckiego, jednogłośnie wystąpić przeciwko rejonowaniu.

Zaprowadzenie rejonowania w chwili, gdy Magazyn Tytoniowy w Toruniu nie jest dostatecznie obesłany, wywoła brak najbardziej pokupnych papierosów w szeregu sklepów, zwłaszcza o ile będą miały to nieszczęście, że zostaną przydzielone do rejonu nowej hurtowni inwalidzkiej.

Zw. Tow. Kup. na Pomorzu.

Rosja sprowadza z zagranicy 14.000 pługów motorowych.

Rada pracy i obrony postanowiła sprowadzić z zagranicy 14.000 pługów motorowych, a 1.750 zamówić w rabrykach krajowych. Komisarjat rolnictwa rozda sprowadzone pługi niezamożnym rolnikom, którzy muszą w tym celu złączyć się w większe grupy. W najbliższej przyszłości sprowadzi Rosja z zagranicy jeszcze większą ilość pługów motorowych.

Uprawa lnu w Rosji.

Od dwóch lat daje się w Rosji zauważyć bardzo szybki rozwój uprawy lnu. Podczas gdy w r. 1923 uprawiano len na obszarze 334.000 dziesięcin, w r. 1925 wzrósł obszar ten na 961 000 dziesięcin.

Wzrost przemytnictwa w Rosji.

Wedle informacji urzędowych przemyca się do Rosji przez granice europejskie rocznie za 25.4 milj. rubli rozmaitych towarów. Przez granice azjatyckie jest ilość przemycanych towarów znacznie wyższa gdyż wartość ich dochodzi do 59.3 rubli. Całkowita wartość przemycanych do Rosji towarów stanowi 12 pro. wartości całkowitego legalnego importu rosyjskiego. W czasach przedwojennych wynosiła wartość przemycanych towarów zaledwie 0.8 proc. importu legalnego.

Szkolnictwo zawodowe na Pomorzu.

Na mocy § 12 statutu Kuratorjum Okręgów Szkolnych Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 19 poz 191 z 1924 r. polecił Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utrworzyć w Kuratorjum Pomorskiem Wydział Szkolnictwa Zawodowego

Wydziałowi temu będą podlegały wszystkie szkoły i kursy zawodowe państwowe, społeczne i prywatne, znajdujące się na obszarze Województwa Pomorskiego, z wyjątkiem państwowej szkoły budowy maszyn w Grudziądzu, Szkoły Morskiej w Tczewie i szkół rolniczych, podległych władzom centralnym lub ich odpowiednim organom.

O terminie przejęcia tych szkół i kursów przez Kuratorjum w Toruniu zarządy ich będą zawiadomione urzędowo.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

40)

— Tak jest, panie.. są do tego specjalni ludzie.

— Chciałbym widzieć tego, co przeszłej nocy odbierał bilety.

— Zaraz go każę zawołać.

Oficjalista natychmiast przybył na wezwanie zawiadowcy. Nazywał się Gautier.

— Mam pana o jedno zapytać — rzekł do niego sędzia śledczy, — Czy pan nie pamiętasz, aby około pana, po przybyciu pociągu o godzinie pierwszej, przechodził człowiek z ręką na chustce?

— Pamiętam doskonale. W chwili wyjścia podróżny ten zatrzymał się i szukał w kieszeni od kamizelki biletu, który znalazł nie bez trudności. Podał mi go, przepraszając,

— Czyż pan nie zauważył cudzoziemskiej wymowy?

— Nie, proszę pana.

Naczelnik wydziału śledczego rzekł zcicha:

— To nie cudzoziemiec. Zbierzemy objaśnienia w Calais.

Sędzia śledczy, zwracając ciągle mowę do odbiorcy biletów, pytał:

— Czyż pan nie zauważył, że na stacji ktoś czekał na podróżnego?

— I owszem. Jak tylko wszedł do sali pasażerskiej, przystąpił do niego młody człowiek, który czekał od trzech kwadransów.

— Od trzech kwadransów! — zawołał Paweł de Gibray.

— Tak jest, panie!

— Musisz się pan mylić,

— Nie, nie mylę się. Powiedziałem od trzech kwadransów i to utrzymuję. Jestem pewny tego, co mówię, z przyczyny, że na trzy kwadranse przedtem, gdy zamknął drzwi po wyjściu pasażerów w ciągu przychodzącego o kwadrans po północy, ów młodzieniec przystąpił do mnie, pytając, czy ten pociąg z Calais przybył. Odpowiedziałem mu przecząco. On mnie zapytał o której przychodzi. Odpowiedziałem: o pierwszej. Czekam na jednego z przyjaciół — rzekł wtedy — i bałem się spóźnić.

Pan de Gibray zmarszczył brwi z niezadowoleniem.

— A to rzecz szczególna! — rzekł — Godziny nie zgadzają się z czasem wskazanym przez stangreta Cadeta i restauratora z ulicy Saint Mande.

— Musi tu być nieporozumienie — odrzekł naczelnik wydziału śledczego — rzecz do wyjaśnienia,

Sędzia śledczy mówił dalej:

— Czyś widział z twarzy owego młodzieńca?

— Dosyć niedokładnie — odparł oficjalista — gdyż skręcony był szalem. To tylko pewna, że miał jasne włosy, takież faworyty i nosił szyldkretowe binokle.

— Ten sam rysopis — rzekł naczelnik wydziału śledczego. — Nic a nic nie rozumiem.

— Jakiego miał szal koloru? — ciągnął dalej de Gibray.

— Ciemny, jak mi się zdaje, tak jak i reszta ubrania.

— Czyś pan pewien, że od chwili, gdy pana zapytał aż do przybycia pociągu z Calais ten młodzieniec znajdował się w sali pasażerskiej lub około wyjścia.

— Widziałem go trzy czy cztery razy.

— Proszę kazać zawołać Cadeta, dorożkarza — polecił sędzia śledczy.

Naczelnik wydziału śledczego wyszedł z gabinetu i wydał polecenie agentowi Martelowi, który poszedł po stangreta z ulicy Ernestyny.

— Cadet — rzekł do niego pan de Gibray. — Poszukajno dobrze w pamięci. Potrzebuję dokładnie wiedzieć, jak długo stałeś tutaj ostatniej nocy, czekając na pociąg, przychodzący o pierwszej.

— Już to mówiłem panu sędziemu.

— Powtórz raz jeszcze.

— Przyjechałem tu o trzy kwadranse na pierwszą. Czekałem blisko dwadzieścia minut.

— Panie sędzio — zauważył naczelnik wydziału śledczego — nie zapytałeś pan odbiorcy biletów, czy ów młodzieniec, pytając o objaśnienia, dobrze mówił po francusku

— Prawda... Słyszałeś pan pytanie. Odpowiedz pan.

Oficjalista odpowiedział w istocie

— Młody człowiek dobrze mówił po francusku, ale z wybitnym akcentem.

— Jakim?

— Nie znam się na tem, ale mi się zdaje, że to był akcent północny.

— To nasz ptaszek! — zawołał? Paweł de Gibray. — W tem wszystkiem musi być nieporozumienie łatwe do wyjaśnienia. Czy się pociąg z Calais nie spóźnił?

— I owszem panie — odparł zawiadowca — spóźnił się o dwadzieścia minut.

— No, to już się wszystko wyjaśnia. Młody człowiek pokazawszy się tutaj, kazał się jak najspieszniej zawieźć na ulicę Saint-Mande, gdzie zmienił dorożkę i powróciwszy, był widziany przez odbierającego bilety, jak się przechadzał i oczekiwał.

— Być może — rzekł oficjalisfa, któremu rzecz ta wydała się niemożliwą — ale mi się zdaje, żem go widział wprzódy.

W tej chwili Jodelet i Martel weszli w towarzystwie posługacza kolejowego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na obszarze Pomorza, oprócz wspomnianych szkół w Grudziądzu i Tczewie, oraz szkół i kursów rolniczych, czynne są następujące uczelnie zawodowe:

I. 32 szkoły dokształcające zawodowe, dla młodzieży od 14—18 lat zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu, w których kształci się około 5600 uczniow i uczennic.

II. 19 szkół i kursów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Zważywszy, że stan ekonomiczny państwa wymaga jaknajwiększych wysiłków w celu zawodowego kształcenia młodzieży płci obojga, zadania szkolnictwa zawodowego stają się pierwszorzędną troską władz, państwowych, które skłonne są uwzględnić jaknajdalej potrzeby ludności, wyrażone w tym względzie przez zawodowe organy reprezentacyjne i ciała samorządowe.

KRONIKA.

Dziś: x Katarzyna, wd; Wiktorjan, m.
23. 3. 26. Słońca wschód 6. 0 zachod 18.15
Księżyca wschód 11.55 zachód 3.41

Jutro: x Jan Sarkander, k. m.
24. 3 26. Słońca wschód 5.57 zachód 18.17
Księżyca wschód 12.54 zachód 4.20

Z miasta.

Chojnice, dnia 23 marca 1926 r.

— **Przeniesienia starostów na Pomorzu.** Dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 3 br. przeniesieni zostali p. Dr. Stanisław Chmielewski starosta w Wejherowie na starostę w Starogardzie, p. Leon Osowski starosta w Grudziądzu na starostę w Wejherowie, p. Adam Czarliński starosta w Toruniu na starostę w Grudziądzu i p. Dr. Dominik Bogocz starosta w Starogardzie na starostę w Toruniu.

— **Wykład z historji polskiej.** W środę, dnia 24 bm. o godz. 6 popoł. w hotelu p. Kaletty p. Bojarska wygłosi następny wykład z historji polskiej na temat „Dalszy ciąg epoki jagiellońskiej". O liczny udział prosi Zarząd T. C. L.

— **Przytrzymanie.** Straż celna przytrzymała 2 osoby za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy. Częste przytrzymania w pasie granicznym świadczą niewymownie o pilnem i sumiennem strzeżeniu granicy przez straż celną, która mimo ciężkiej służby czujnie stoi nad granicą Rzeczypospolitej.

— **Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie** wydała nowy spis urzędów i agencji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oraz stacyj kolejowych upoważnionych do wymiany telegramów według stanu z dnia 1 stycznia 1926 r. po cenie 3 zł. za sztukę.

Do spisów tych będą wydawane miesięcznie dodatki zawierające zmiany zaszłe w organizacji sieci pocztowej w celu uzupełnienia spisów. Cena dodatku wyniesie kilkanaście groszy.

Spis ten zawiera oprócz alfabetycznego zestawienia nazw urzędów i agencyj oraz stacyj kolejowych także określenia zakresu działania poszczególnych urzędów i agencji w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjną.

Wyżej wyszczególnione spisy i dodatki uzupełniające są do nabycia we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

— **Ważne dla osadników.** Wszyscy anulanci, którzy jeszcze pożyczki od Państwowego Banku Rolnego nie dostali i ci, którzy ją już dostali, uzyskają wspomnianą pożyczkę jeszcze teraz.

Informacji w tej sprawie udziela „Osadnik" Pom. Centrala dla spraw osadniczych, Toruń, ul. św. Jakóba 7 parter, za nadesłaniem jednego złotego w znaczkach pocztowych.

„Osadnik", Pom. Centrala dla spraw osadniczych Toruń, ul. św Jakóba nr. 7 prt.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają: Kazimierz Borowy, zam. w Płazowie, pow. Tuchola, Alfons Szreiber, obecnie przy wojska, o to, że w lutym br. w Płazowie wspólnie bezprawnie sfałszowali bez zezwolenia wójtostwa Swit na urządzenie zabawy dokument publiczny, a fałszowanie dokumentu popełnili w zamiarze przysporzenia korzyści majątkowej. Podczas rozprawy osk. I przyznaje, że dopisał na dokumencie słowo lutego z namowy Szreibera, osk. II zeznaje, że dał osk. pierwszemu stary kwit i ten przepisał. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk winnymi fałszowania dokumentów i zasądza Borowego na 10 dni, a Szreibera na 15 dni więzienia, oraz na na ponoszenie kosztów.

Sylwester Nieżurawski, Anna Nieżurawska, zam. w Chojnicach, o to, że w nocy w lutym 24 r. zabrał w Jeszmionkach Annie Madalińskiej 5 kur i 1 kozę, przyczem kradzież popełnił z chlewa nie zamkniętego, osk. druga, że dla własnej korzyści nabyła mięso z kur i kozy, o którem musiała wnosić, że pochodzi z kradzieży. Podczas rozprawy osk. twierdzi, że kury i mięso z kozy kupił od Januszewskiego i do winy się nie przyznaje, oskarżona do winy się nie przyznaje i twierdzi, że o niczem nie wiedziała, że kury pochodzą z kradzieży. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnymi Nieżurawskiego zwykłej kradzieży i zasądza go na karę więzienia przez 6 miesięcy, Nieżurawską na karę 10 dni więzienia i na ponoszenie kosztów.

Alojzy Szulc, Klemens Gruchała, Leon Jankowski, Leon Gruchała, Jan Gostkowski, Leon Gostkowski, Edwin Szulc, Jan Jankowski, Stanisław Gruchała, zam. w Wielkim Klinczu i Nowym Barkocinie, zarzucono im kradzież w 25 roku w Nowym Barkocinie 225 kg. żyta z zaplombowanego wozu na szkodę skarbu państwa. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwają, a rozprawa nie wykazała winy osk., przeto ich sąd od winy i kary uwolnił. Koszta nałożono kasie państw.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** Urodzenia od 8.—20. marca br. Lamczyk Franciszek, palacz parowozu, córka; Trawicki Jan, komendant pol. państ., 2 synów; Kosecki Juljusz, koszykarz Zakł. Popr., córka; Schulz Piotr, robotnik kolej., syn; Krüger Maks, fabrykant, córka; Baatz Ludwik, robotnik, córka; Sikorski Jan, robotnik, córka; Lenc Bolesław, posterunkowy pol. państ., syn; Cysewski Marceli, podsekretarz prokuratury przy Sądzie Okr., syn; Scheffler Jan, robotnik, córka: Schülki Wilhelm, furman, córka; Ossowski Bronisław, robotnik, syn, Wirkus Józef, robotnik, córka, 1 nieślubne urodzenie.

Zgony: robotnica Anna Renk w wieku 60 lat z Ciechocina; Szultka Magdalena w wieku 8 godzin; Wałdoch Tomasz w wieku 11 lat z Angowickiej 14, syn robotnika Teodora W.; robotnik Fryderyk Gabel w wieku 61 lat z Zakł. Popr.; Magdalena Kowalewska w wieku 67 lat z Warszawskiej 21; kupiec Karol Józef Stamm w wieku 54 lat z Rynku 9; rolnik Ignacy Wolowicz w wieku 29 lat z Sławęcina; Helena Hajdasz w wieku 9 miesięcy z Strzel., 6 córka st. przod. pol. państ. Antoniepo H.; mularz Wilhelm Plath w wieku 76 lat z Wysokiej 15; rolnik Jan Gierszewski w wieku 54 lat z Małego Mędromierza.

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie dzisiaj i w środę wielkie arcydzieło filmowe pod tytułem „Sanin". W roli głównej słynny artysta polski Józef Węgrzyn.

Z Pomorza.

— **Sławęcin**, pow chojnicki. (Mianowanie). Dekretem z dnia 15 II 26 r. zamianował pan Wojewoda Pomorski pana Franciszka Macinkowskiego z Ogorzelin zastępcą wójta komisarycznego na obwody wójtowski Sławęcin i Zamarte w pow. chojnickim.

Równocześnie podaje się, że wobec złożenia urzędu przez dotychczasowego wójta komisarycznego na obwody Sławęcin i Zamarte p. Adama Wolszleg era z Coldanek, sprawowanie agent urzędowych na wspomniane obwody wójtowskie, wręczono zastępcy wójta komisarycznego na te obwody, panu Franciszkowi Marcinkowskiemu w Ogorzelinach.

— **Czersk.** (Przetarg targowiska, roli i łąki gminnej oraz wyszynku). W nadchodzącą sobotę dnia 3 kwietnia br. o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się na sali posiedzeń w tutejszym ratuszu przedzierżawienie targowiska bydlęcego, roli i łąki gminnej oraz wyszynku, znajdującego się na targowisku bydlęcym przy ulicy Starogardzkiej położonego. Warunki przetargu ogłoszone będą w terminie. Zdaje się że przedzierżawienie wzbudzi wielkie zainteresowanie zainteresowanych stron, bo nieruchomości te, mające uledz przetargowi publicznemu, przynoszą niemało korzyści, zwłaszcza wyszynk na targowisku, gdyż robi się tu świetne interesy szczególnie w dni jarmarków, których w Czersku w przeciągu roku jest dosyć dużo, bo odbywają się aż sześć razy w roku. Dotychczas dzierżawcą tego wyszynku był pan Zabrocki Alojzy. Ciekawe, kto obecnie będzie łożył najwyższą sumę!

— **Kamień**, pow. sępoleński. (Kierownictwo Komisarjatu Str. Cel. Kamień objął p. komisarz Sciegienny przeniesiony z komisarjatu Chośnica (Pomorze), gdzie pełnił funkcje kierownika.

— (Komisarjat Str. Cel. Kamień, pl. Jerzmionki przytrzymała w dniu wczorajszym 1 osobę usiłującą przekroczyć nielegalnie granice z Niemiec do Polski.

— **Laskowice.** (Z życia organizacji wojackiej). Na ostaniem zebraniu miejscowego Towarzystwa b. Powst i Wojaków uchwalono jednogłośnie, własnemi siłami wybudować własną strzelnicę. Strzelnicę buduje się na gruncie podarowanym przez właściciela majątku p. Barczewskiego z Belna, za co należy mu się szczere uznanie i publiczne podziękowanie. Dodać należy iż już w roku ubiegłym planowano budować strzelnicę, lecz właściciel majątku La skowice p. Gardon, na którego to własności wówczas strzelnicę zamierzano postawić, odmówił udzielenia na ten cel kawałka ziemi. Na ogół powiedzieć można iż miejscowe Tow. Powst i Wojaków rozwija się dosyć pomyślnie. Prezesem jest p. Koczorowski, który to bardzo gorliwie pracuje nad rozwojem tow. Kilkoletnia praca prezesa wydała dodatnie owoce. Otóż towarzystwo liczy dziś około 150 członków.

— **Pruszcz**, pow. świecki. (Z życia naszej wioski). Od niedawna założono tutaj „Rolnika" spółdzielnię rolniczo handlową, jako filję „Rolnika" z Bydgoszczy. Placówkę tą powitać należy z szczerem uznaniem gdyż dotąd mieliśmy tutaj tylko same spółki niemieckie jako to tzw. „Raiffeisen", mleczarnia i gorzelnie. Więc pod każdym względem byli Polacy ukrzywdzeni, nie mając nawet możności sprzedawania swoich produktów polskiemu kupcowi. A więc z powstaniem powyższej placówki rzecz mienia się na lepsze Wogóle, obecne życie polskie w naszej miejscowości zaczyna się rozwijać, dzięki inicjatywie kilku energicznych działaczy społecznych. Dodać należy, iż za inicjatywą tut. Kółka Rolniczego, powołano tutaj w ostatnim czasie, a raczej założono tzw. Kasę Stefczyka. Do Rady Nadzorczej tejże wybrano pp. Witolda Szulca przesem, Buczkiewicza Leona Stachurskiego Antoniego Wesołka Leona, Chudzińskiego Bernarda, Kozieła Szczepana, Stachowicza Stanisława. Do zarządu wybrano pp. Tadeusza Brockera przewodniczącym Grządkk Stanisława, Kowalca Wojciecha, Rosińskiego Kazimierza. Powyżej powstałym nowym placówkom na tej drodze „Szczęść Boże".

— **Król. Głogówka**, pow. świecki. (Nieszczęśliwy wypadek). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa służąca p. Guzowskiego, Kuzimska lat 52 licząca. Pomagając przy maszynie, wpadła w wałki transmisyjne, które pomimo że były zabezpieczone nie zdołały strzymać ciężaru człowieka. Kuzimska wskutek tego uległa silnemu potłuczeniu. Przewieziono ją do spitalu powiatowego do Swiecia, gdzie niestety po zaopatrzeniu Sakramentami św. w krótkim czasie zmarła.

— **Osiek**, pow. świecki. (Kradzież). Z piątku na sobotę okradziono tut. obywatela Emila Goertza. Skradziono garderoby, bielizny i obuwia wartości około 2500 złotych.

— **Jania Góra**, pow. świecki. (Z licytacji drzewa). Ostatnia licytacja na drzewo użytkowe i opałowe z nadleśnictwa Swiekatówko adbyła się w ostatni poniedziałek w lokalu p. Knutha, przy dość licznym udziale kupujących. Przeznaczono na sprzedaż tylko mniejsze ilości drzewa. Ceny przez podbijanie były dość wysokie. Otóż za jeden metr szczap sosnowych płacono 10 złotych, wałki około 6 zł. drągi II klasy za dziesięć sztuk do 20 a nawet w niektórych wypadkach, jeszcze więcej złotych.

— (Zebranie miesięczne miejscowego Towarzystwa Powst. i Wojaków) odbyło się ubiegłej niedzieli. Zagajone zostało przez prezesa. Poczem po załatwieniu formalności wstępnych przeczytano zarządzenia i komunikaty zarządu okręgowego. Dalej, wygłosił referent oświatowy wykład na temat „z historji naszego Pomorza". Później omawiano jeszcze wszelkie sprawy bieżące, poczem po zupełnem wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie pod hasłem „Wolność" zostało zakończone. Udział członków na zebraniu był średni.

— **Toruń.** (Dr. O. Steinborn senatorem). Państwowa komisja wyborcza ogłasza, iż w miejsce senatora Juljana Szychowskiego, który zrzekł się mandatu, wstępuje do senatu dr. Otton Steinborn, urodzony 26. maja 1868 r., lekarz zamieszkały w Toruniu ul. Łazienna 19, wybrany w dniu 12 listopada 1922 r. z listy nr. 7 Narodowej Partji Robotniczej, zgłoszonej w okr. wyborczym nr. 31 na województwo pomorskie.

— **Gdynia.** (Roboty w Gdyni) jak komunikują przedstawiciele konsorcjum, ruszyły pełną parą. Prace czerpalne prowadzi się nietylko przy nadbrzeżu, ale i w basenie środkowym. Pierszy wielki keson, mający zabezpieczać brzeg basenu i tworzyć nadbrzeże został spuszczony do wody. Energiczna postawa naszych władz. sprawiła swoje

— (Konsorcjum Polsko Francuskie) zdecydowane jest przyjąć w całości zmianę warunków budowy portu zaproponowaną przez Min. Przemysłu i Handlu.

— (Ruch portowy). Ruch w porcie naszym coraz się wzmaga. Oprócz statków „Helios", „Tip" „Stephanie", które ogółem zabrały 2400 ton węgla, ładuje się obecnie niemiecki okręt „Balticum", a dwa inne stoją jeszcze na redzie z braku miejsca przy molo. Nadto zawinęła do Odyni „La Pologne", wielki okręt pasażerski, który zabiera emigrantów do Francji. Wyliczenie to wskazuje, że powiększenie linji nadbrzeża staje się już rzeczą więcej, niż pilną, skoro molo południowe nie wystarcza już dziś istniejącym potrzebom.

Z Poznańskiego.

— **Inowrocław.** (Zgon ks. prob. Gordona). W poniedziałek 22 bm. zmarł prob. parafji św. Mikołaja ks. Bogdan Gordon. Ze zmarłym schodzi do grobu jedna z najwybitniejszych postaci kleru kujawskiego, kapłan nieskazitelny i gorący patrjota. R. i p.

Z dalszych stron.

— **Lwów.** (Obudził się w trupiarni). W Czortkowie zdarzył się ciekawy wypadek letargu. Zredukowany urzędnik bankowy, Rogelski, przyjechał do stryja swojego do Czortkowa, gdzie zajmował się robotami domowemi. Pewnego dnia skaleczył sobie dwa palce tak dotkliwie, że trzeba było je amputować. Operacja udała się, ale chory skutkiem wyczerpania organizmu nie przebudził się Przypuszczając, że już umarł, władze szpitalne odtransportowały go do trupiarni. W nocy chory obudził się i przerażony zaczął krzyczeć. Nikt go jednak nie usłyszał, gdyż trupiarnia znajduje się daleko od budynków mieszkalnych Rano znaleziono go zemdlonego na podłodze. Przewieziony do szpitala, przeleżał dwa dni, na trzeci dzień jednak, skutkiem wycieńczenia organizmu i silnych wstrząsów nerwowych, zmarł napra wdę.

Ostatnie telegramy.

Briand a Bethlen.

„Matin" dowiaduje się że Briand w Genewie, wbrew zabiegom premjera węgierskiego hr. Bethlena, odmówił przyjęcia go, nie chcąc poprostu podać mu ręki, wobec oskarżeń, skierowanych przeciw rządowi węgierskiemu w związku z aferą fałszerstw banknotowych.

Wybuch w odlewni stali.

Na skutek eksplozji w odlewni stali w Birmingham (Stan Alabama) 9 osób poniosło śmierć, prócz tego jest wielu rannych. Ofiary katastrofy nie mogły ratować się ucieczką z powodu gęstej mgły, jaka się wytworzyła na skutek eksplozji.

Komunistyczny prokurator.

Jak donoszą „Dni", sąd w Odesie skazał na 8 lat więzienia pomocnika prokuratora przy sądzie okręgowym, komunistę Zobowa za łapownictwo i utrzymanie potajemnego domu schadzek, w którym zbierały się dziewczęta podlotki.

Nagrody Nobla.

Komitet nagród Nobla wyznaczył na rok bieżący pięć nagród, z których każda ma wynosić 116.959 kor.

Żałoba na dworze duńskim.

Z Kopenhagi donoszą, że umarła tam duńska królowa matka.

Ofiary trzęsienia ziemi.

Ostatnie trzęsienie ziemi w Anatolji spowodowało śmierć 24 osób.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach.
Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla wspólnego chóru odbędzie się w wtorek 23 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole. Punktualne przybycie wszystkich dotychczasowych czynnych członków jest koniecznie potrzebne.
Zarząd.

Chojnice. Koło podoficerów rezerwy. W sobotę dnia 27 bm. o godz. 7½ wieczorem w lokalu hotelu „Centralnego". Wykład oficera rezerwy na temat „Gazy, ich działanie i przeciwobrona". O liczny udział członków i podoficerów rezerwy niezorganizowanych prosi
Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 24 marca 1926 r. o godz. 5-tej popoł. w klasztorze. Porządek obrad: urządzenie święconki dla biednych. O liczny udział uprasza
Zarząd.

Czersk. Cześć Pieśni! Lekcje Tow. śpiewu „Harfiarz" odbywają się odtąd regularnie w każdy wtorek o godz. 8 wiecz. u p. Brzezińskiego. O liczny udział wszystkich członków oraz miłośników pieśni uprzejmie prosi
Dyrygent.

Tuchola. Dnia 28 marca br. odbędzie się o godz. 2 poł. w Browarze zebranie Koła Podoficerów Rezerwy. Zaprasza się gości podof. rezerwy z Tucholi i powiatu którzy jeszcze do Koła nie należą. O jak najliczniejszy udział prosi
Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 23 marca 1926 r.

100 złot. 65.78 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 23 marca 1926 r.

dolar 7 90 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.